

## **\*2009/2010 – Ruch po raz ósmy w historii zajmuje 3. miejsce w Ekstraklasie.**

### Widowiskowy futbol drużyny Fornalika

Przed sezonem do drużyny dołączył Andrzej Niedzielan. Reprezentacyjny napastnik w Wiśle Kraków przez pewien moment musiał grać w Młodej Ekstraklasie, poirowany rozwiązał umowę i przeniósł się na Cichą. Niedzielan był wzmocnieniem drużyny, strzelał bramki, pomagał partnerom w ataku. Dziennikarze dopytywali, czy za niedługo kurier nie przyniesie mu powołania do reprezentacji. – Kurierem to ja dostaję tylko mandaty – przyznawał zawodnik, który przeżywał w Chorzowie drugą młodość. W 18. meczach strzelił 7 goli. Trener Waldemar Fornalik często po spotkaniach komplementował doświadczonego snajpera. Zresztą to przy tym szkoleniowcu, Niedzielan wcześniej trafił także do siatki w Górniku Zabrze. W 14. meczach zdobył wtedy 15 bramek.

### Pilarz, Sadlok i inni

„Niebiescy” świetnie rozpoczęli i po pierwszych kolejkach byli wiceliderem. W ataku przy boku Niedzielana duże postępy robił Artur Sobiech. W bramce błyszczał Krzysztof Pilarz, a w obronie boczny defensor Tomasz Brzyski, który określany był... wojownikiem z jedną nerką. Pilarz był skoczny, zwinny, pewny siebie i co najważniejsze skuteczny, a Grzegorz Mielcarski, były znakomity napastnik i ekspert piłkarski przekonywał, że „Brzytwa” to jeden z najlepszych lewych obrońców w lidze. Sporo problemów napastnikom rywali sprawiał obrońca Maciej Sadlok, który miał wtedy 20 lat i otrzymał nominację do kadry narodowej, podobnie jak Brzyski. Z kolei w drugiej linii wypruwał sobie płuca Wojciech Grzyb, który już jako bajtel jeździł na mecze Ruchu i kibicował drużynie z trybun.

### Na Stadionie rugby

Na półmetku „Niebiescy” plasowali się na trzeciej pozycji, mając 5 punktów straty do lidera Wisły Kraków i dwa „oczka” mniej od Legii. Zimą doszło do wymuszonych zmian w kadrze. Odszedł między innymi jeden z liderów drużyny Brzyski, który przeniósł się do Polonii Warszawa. Mimo to zespół świetnie zainaugurował ligę. Na Narodowym Stadionie Rugby (!) pokonał Arkę Gdynia 3:0. Bramki zdobyli Sobiech, Marcin Zając i Arkadiusz Piech. Gospodarze mieli problemy ze swoim obiektem i dlatego grano na sztucznej nawierzchni, w miejscu, w którym występuje drużyna rugby. Był to pierwszy mecz w historii ekstraklasy rozgrywany na takiej płycie. W marcu nasz zespół rozgromił także poza Chorzowem Cracovię 4:1. Dwa gole zdobył utalentowany Sobiech, na listę strzelców wpisali się również Zając i Łukasz Janoszka. Na majówkę podopieczni Fornalika też zrobili fajny prezent kibicom, wygrywając przy Cichej 1:0 z Legią po trafieniu Piecha. Plany chorzowianom pokrzyżowała trochę kontuzja Niedzielana. Napastnik złamał kość jarzmową i przez pewien okres nie grał.

### Hat-trick na jubileusz

Ruch prezentował widowiskowy futbol. Jesienią w ataku brylowali Niedzielan i Sobiech, wiosną, gdy pierwszy z nich leczył uraz, Sobiech wspierany był przez szybkich skrzydłowych Grzyba i Janoszkę, którego Fornalik przekwalifikował z napastnika na bocznego pomocnika. 20 kwietnia, czyli na 90-lecie klubu, Janoszka w meczu z Odrą Wodzisław (3:2) zaliczył hat-tricka!

Udanie Brzyskiego zastąpił na lewej obronie Sadlok, a w środku pola w destrukcji bardzo solidnie prezentował się Gabor Straka. Słowak jednak nie mógł regularnie grać ze względu na częste kontuzje.

Na zakończenie rozgrywek zespół dostał zadyszki, było między innymi przykre 0:3 w Kielcach, ale nikt po tym spotkaniu nie rozpaczał, bo drużyna stanęła na podium i zakwalifikowała się do europejskich pucharów, ale o meczach w tych rozgrywkach w następnym odcinku.

KSZ